

Książkę zamykają konkluzje i katalog, w którym ujęte zostały wszystkie znane z obszaru Polski zabytki skandynawskich amuletów. Oprócz bibliografii znajdujemy tu także obszernie streszczenie w języku polskim.

Studium Leszka Gardeły *Scandinavian amulets in Viking Age Poland* jest niewątpliwie bardzo wartościową pracą, która z powodzeniem może być wykorzystywana przez badaczy w celach nie tylko ułatwiających typologizację zabytków tego rodzaju odkrywanych na terenie nadbałtyckim, ale też stanowi wartościowy przyczynek do badań nad osadnictwem i wierzeniami skandynawskimi (i nie tylko) we wczesnym średniowieczu na obszarze Polski i Prus.

Seweryn Szczepański

J. Jasiński, *Grzymałowie z dziejów szlacheckiego rodu na Warmii, Dąbrówno 2015, ss. 84.*

W opracowaniach dotyczących Warmii od wielu lat dominuje problematyka ustrojowo-prawna, w tym kontekście wymienić można książkę Bogusława Leśnodorskiego¹, Jerzego Sikorskiego², Danuty Bogdan³ czy Alojzego Szorca⁴. Z tym większą radością należy przyjąć książkę Janusza Jasińskiego poświęconą jednemu z warmińskich rodów szlacheckich. Tematyka ta w znacznej mierze rozwijana była przez Johannesa Gallandi⁵ i Paula Anhuta⁶. Są to jednak prace dość stare i brakowało nowych opracowań. Pojawiające się artykuły, jak np. wydawnictwa źródłowe D. Bogdan⁷, tylko dodatkowo wskazują na braki, a zarazem na możliwości źródłowe.

Książka J. Jasińskiego na pierwszy rzut oka może się wydawać opracowaniem niezwykle drobnym, jest to jednak tylko pozór. Szlachta warmińska, w tym i ta, której poświęcona została ta monografia, należała do rodów niezbyt zamożnych. Jej najbogatszy przedstawiciel, opisywany przez autora Wawrzyniec Grzy-

¹ B. Leśnodorski, *Dominium warmińskie (1243–1569)*, Poznań 1949.

² J. Sikorski, *Monarchia polska i Warmia u schyłku XV wieku. Zagadnienie prawno-ustrojowe i polityczne*, Olsztyn 1978.

³ D. Bogdan, *Sejmik warmiński w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, Olsztyn 1994.

⁴ A. Szorc, *Dominium warmińskie 1243–1772. Przywilej i prawo chełmińskie na tle ustroju Warmii*, Olsztyn 1990.

⁵ J. Gallandi, *Vasallenfamilien des Ermandes und ihre Wappen*, Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlandns, 1916, Bd. 19.

⁶ Praca P. Anhuta dotycząca Grzymałów znajduje się w rękopisie: Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie, AB, H270, t. 2.

⁷ D. Bogdan, *Testament starościny lidzbarskiej Anny Katarzyny Krakau z 22 stycznia 1742 r. i jego egzekucja*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 2008, nr 4.

mała (1680–1740) miał dobra ziemskie we wsiach Track, Sześciowłóki i Nikielkowo, 4 karczmy w Sapunach, po jednej w Wadażu, Klebarku Wielkim i Stękinach i dwie w Gietrzwałdzie. Dodatkowo posiadał prawo do łowienia ryb, korzystania z łąk itd. (s. 16). Patrząc na tę postać z perspektywy Warmii, należy uznać go za osobę zamożną, natomiast w skali Rzeczypospolitej raczej za przedstawiciela drobnej, choć samodzielnej gospodarczo szlachty. Prezentacja tej skali konieczna jest dla zrozumienia trudu włożonego przez autora. Grzymałowie nie uczestniczyli w życiu politycznym kraju, najwyższe zajmowane przez nich urzędy świeckie, starostowie komornictwa olsztyńskiego, znajdowały się na Warmii, podobnie i duchowne, członkowie kapituły katedralnej. Oznacza to dla badacza żmudne poszukiwania źródłowe, gdyż nie zachowały się archiwa rodzinne czy korespondencja, oraz budowanie z różnych szczątków obrazu całości.

Pewnym mankamentem książki jest brak w niej wstępu, gdzie powinny się znaleźć powyższe uwagi, wraz z omówieniem stanu badań. Tylko do pewnego stopnia taką funkcję spełnia rozdział zatytułowany *Herb Mora, czy Grzymała*, gdzie J. Jasiński zestawia historiograficzne stanowiska na temat rodowego herbu, skłaniając się za tym ostatnim i zamykając pracę podsumowaniem. Warto dodać, że w książce, za P. Anhutem, reprodukowano znak, którym pieczętowali się Grzymałowie. W kolejnym rozdziale autor przedstawia wybitniejsze postaci rodu z XVII–XVIII w. Okres ten należał to najlepszych dla Grzymałów. Wówczas to sprawowali oni funkcje kościelne, łącznie z kanoniami w warmińskiej kapitule katedralnej, która oprócz tego, że była ciałem duchownym, była również kolegialnym panem ziemskim, oraz świeckie – urzędy starostów. W dalszej części książki zestawione zostały związki rodzinne Grzymałów z innymi rodami szlacheckimi na Warmii oraz ich kariery wojskowe. W pracy ukazano również upadek rodu, który w XIX w., już po zaborze z 1772 r., utracił swoje posiadłości na obszarze państwa pruskiego. Ostatnim ich majątkiem był Track, a ostatnim posiadaczem (do 1832 r.) – Romulus Grzymała.

Odrębną część książki poświęcił J. Jasiński osobie proboszcza z Klebarka Wielkiego – ks. Juliusza Grzymały (1823–1876). Jest on wart przypomnienia, ponieważ był ostatnim wybitnym przedstawicielem swojej rodziny działającym na Warmii. Był on również ważną postacią dla jednego z czołowych działaczy ruchu polskiego – Jana Liszewskiego. Autor prezentuje drogę Juliusza Grzymały do polskość, porównując go z osobą Wojciecha Kętrzyńskiego, co o tyle jest warte wskazania, że brat Juliusza – Wilhelm, czuł się Niemcem (s. 54).

Książkę zamykają dzieje rodowej siedziby Grzymałów w Tracku, której to los przedstawiony został również w podsumowaniu, bo podobnie jak ród również i to miejsce zostało zapomniane, popadając w ruinę. Sam dwór zaś części

wiązany jest z osobą Jana Jerzego Beliana niż z Grzymałami. Pracę zamykają przypisy, bibliografia oraz indeksy.

Podsumowując niniejsze rozważania, wskazać należy, że praca Janusza Jaśńskiego stanowi ważny punkt w poznawaniu przeszłości Warmii. Szlachta tujejsza, mimo że była stosunkowo mało zamożna i ograniczona w przywilejach przez biskupa i kapitułę, odcisnęła wyraźne piętno na przeszłości tej ziemi. Odnosząc się zaś do apelu autora o podjęcie kroków w celu ratowania ich dawnej siedziby w podolsztyńskim Tracku, należy podkreślić, że obowiązkiem współczesnych jest tę pamięć zachować.

Jerzy Kielbik

Krzysztof Czermański, *Więzenie w Sztumie w epoce totalitaryzmów 1933–1956*, wyd. Bernardinum, Pelplin 2014, ss. 359 + il.

O książce Krzysztofa Czermańskiego *Więzenie w Sztumie w epoce totalitaryzmów 1933–1956* usłyszałem po raz pierwszy pod koniec 2014 r. Z wielką nadzieją sięgnąłem po nią z uwagi nie tylko na arcyciekawy temat, ale też fakt, że autora łączy ze mną zarówno zawodowa przeszłość, jak i zamiłowanie do historii. Autor (ur. w 1957 r. w Sztumie) jest absolwentem Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego o specjalności resocjalizacja, ukończył też studia podyplomowe w zakresie Zarządzania Jednostkami Penitencjarnymi na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Przez długi okres był on pracownikiem Zakładu Karnego w Sztumie, od 2007 r. dyrektorem ZK w Kwidzynie. Od 2014 r. jest emerytem w randze pułkownika. Jeszcze przed lekturą książki zastanawiałem się, czy penitencjarysta z tak dużym stażem pracy w więziennictwie będzie potrafił wyzbyć się pewnej manieri tzw. znawcy tematu. Otóż moje obawy czy wątpliwości okazały się całkowicie bezpodstawne.

Jak sam tytuł wskazuje, z ponadstuletniej bogatej i złożonej historii sztumskiego więzienia Krzysztof Czermański zbadał okres niemal ćwierćwiecza, tj. lata 1933–1956. Cenne jest również to, że nie pominął w pierwszym rozdziale swojej pracy czasu budowy jednostki, czyli lat 1910–1914¹. W drugim i trzecim rozdziale czytelnik może zapoznać się z bardzo rzetelnym i opartym na bogatych materiałach źródłowych opisem, jak funkcjonował zakład w Sztumie w okre-

¹ Patrz też artykuł na ten temat: K. Czermański, *Początki Centralnego Zakładu Karnego w Sztumie*, Prowinca. Kwartalnik Społeczno-Kulturalny Dolnego Powiśla i Żuław, 2014, nr 3(17), ss. 147–153.